GK 179/101
179/101

O. 343

42

PROTOKÓŁ

PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Białaczów, dnia 19 wrzesień 1948 r. o godz. 12
(miejscowość)

ja st. Galant J. z Post M. O. w Białaczów

działając na mocy:

1. polecenia ob. Wiceprokuratora ______ Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w ______ z dnia ______ 194__ r. L. ______ wydanego na podstawie art. 20 przep. wprow. K. P. K.

2. art. 257 K.P.K. z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu przez ______ zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

3. przy udziale protokólanta 4. w obecności świadków Kom. Post. Maćkoski Stanisław.

5. których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokółu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienion__ w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:

6. ważności przysięgi, złożył przepisaną przysięgę,

7. prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 K. P. K.

8. odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 K. K., oświadczył:

Nazywam się Sorałczyński Stanisław

Imiona rodziców Stanisław i Franciszka z/d Podgrocka

Wiek 36 lat Urodz. 15.7.1912 w Białaczowie

Wyznanie ______ z zawodu ______

Zam. w Białaczowie, pow. Opoczno, woj. Łódź.

Stosunek do stron Obcy
(podać stopień pokrewieństwa)

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest co następuje: W sprawie rozstrzelania 9 Żydów w 1942 r. jesienią zeznaję:

Że w godzinach rannych, dokładnie dnia nie pamiętam, zjechała do Białaczowa grupa żandarmów, gestapo i ukraińców, celem wywiezienia Żydów z osady Białaczów do miejsca zboru w Opocznie.

Nadmieniam, że pracowałem wówczas w Zarządzie Gminy Białaczów i przyszedł do mnie policjant granatowy abym poszedł do biura.

GK 179/101
179/101

W drodze, na ulicy Zakrzowskiej napotkałem dopiero co zabitego starszego Żyda, zastrzelonego o nieznanym mi nazwisku Żyda, oto że za wolno szedł na miejsce zbiórki.

Dalej widziałem, jak bito kolbą po plecach Żydówkę starszą lat około 90, przyczym przykładał jej KB do głowy mówiąc „podnoś się, ty stara kurwo".

Po przyjściu przed Zarząd Gminy zobaczyłem już zgromadzonych już około 600 Żydów których władowano na wozy. Starszych wyłącznie chorych, wsadzali na wozy młodzi i ci bezprzerwy bici byli przez żandarmerję, czy za to że za szybko ładowali na wóz, to znów za to, że za wolno.

W tymże czasie przyprowadzono 2-wie Żydówki młode o nieznanym mi nazwisku, do której doszło 2-ch żandarmów jeden z nich rozpruł bagnetem sukienkę i bieliznę, by zrabować ukryte złoto i pierścionki.

Następnie uderzył jedną z nich w głowę, że była nieprzytomna i po oblaniu ją wodą kazał wsadzić na wóz.

W godzinę po odjeździe transportu przyprowadzono do aresztu gminnego przez Jeleśniaczanie Orwata, który obecnie wraz z rodziną nie żyje, 4-ch Żydów, a między nimi mężczyznę dorosłego z małą córką i kobietę dorosłą z małym synem.

Po paru minutach nadjechał żandarm Kunce, który kazał wyprowadzić zatrzymanych z aresztu przed budynek gminny, i tu Żyda z córką zastrzelił pistoletem, a Żydówka w samoobronie stawiała opór, do której strzelał z broni krótkiej trzy razy, a synowi jej który leżał ze strachu na ziemi, strzelił w tył głowy. Następnie już zabitych powtórnie postrzelał w głowę z karabinu poczym obrabowawszy ich odjechał. Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołował: Stach
Przesłuchiwał: J Galant.

Tomat Sonatczynski

strona: 0043